GŁOS POMORSKI

Nr. 192 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 1500 mk.**

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29. | **Grudziądz,** piątek, dnia 24-go sierpnia 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Giełda pieniężna

z dnia 23 sierpnia

Złoty polski	40.000
Marka niemiecka	0.04
Dolary Stanów Zjedn.	246.000
Franki francuskie	13.800
„ belgijskie	11.000
„ szwajcarskie	44.300
Fundt szterling ang.	1.115.000
Liry włoskie	10.570
Guldeny holenderskie	96.300
Korony szweckie	65.050
Korony duńskie	45.860
Korony norweskie	39.900
Korony czeskie	7.170

Treść noty francuskiej.

Paryż. 22. 8. (Pat.) Odpowiedź francuska zawiera polemikę z tezami angielskiemi. Po lewej stronie aneksu mieści się nota angielska, obejmująca 67 ustępów po prawej zaś stronie są uwagi Poincarego.

Genialna argumentacja Poincarego.

Paryż, *22. 8.* (PAT.) Odpowiedź francuska zawiera między innemi oświadczenie rządu francuskiego, iż **nigdy nie uprawiał on polityki egoistycznej** w sprawie odszkodowań. Nota przytacza długi szereg **ustępstw**, poczynionych przez rząd francuski na rzecz Niemiec. Rząd niemiecki stwarzał coraz to nowe przeszkody. Niemcy stale przedstawiały swoją sytuację ekonomiczną, finansową i swój budżet w najgorszym stanie, jednocześnie

rozwijając swój przemysł

i odbudowując flotę handlową.

Nota francuska stwierdza, że **legalność okupacji jest usprawiedliwiona** deklaracjami poszczególnych państw sprzymierzonych. Natomiast rząd Rzeszy wbrew traktatowi

przeciwstawił się zapomocą oporu,

który był czynny i gwałtowny, oraz kierow. przez Berlin i przemysłowców wbrew interesom Niemiec. Francja życzy sobie zaniechania oporu. Po zaniechaniu oporu okupacja będzie **trwała nadal, zaś ewakuacja bedzie następowała stopniowo i w miarę spłat.** Francja w zagłębiu Ruhry niema żadnych celów zaborczych. Francja domaga się utrzymania nadal sumy należności serji A. i B. w wysokości **26 miljardów marek w złocie**, oraz ustalenia należności serji C. w tej wysokości, jaka będzie z tytułu długów międzysojuszniczych żądana od Francji. **Co** się tyczy

długów międzysojuszniczych,

to Francja nigdy się nie zarzekała obowiązku spłaty tego długu. Mieliżby sprzymierzeńcy przedkładać sobie wzajemnie rachunek swoich kosztów wojennych **zanim Niemcy ogólny swój dług zapłacą?**

Co się tyczy ustalenia definitywnego **całości długu Niemiec,** to twórcom traktatu wersalskiego, nawet myśl do głowy nie przyszła, aby ustalić w sposób definitywny **zdolność płatniczą Niemiec.** Doprowadziłoby to do tego, że Niemcy, uwolniwszy się od swego długu wewnętrznego i uzyskawszy wydatne zmniejszenie swego długu **zewnętrznego**, podźwignęłyby się w niesłychanie szybkim czasie, dzięki temu, że ich przemysł był **nienaruszony przez wojne i mogliby swój tryumfujący dobrobyt i rozkwit przeciwstawić nędzy materjalnej swoich wierzycieli.**

Po zaniechaniu oporu biernego **ze** strony Niemiec, Francja jest

gotowa zbadać sprawe

ewentualnego pogodzenia podźwignięcia ekonomicznego Niemiec i spłaty odszkodowań. Francja zawsze jest gotową o tych sprawach dyskutować przyjaźnie z Anglją oraz z innymi swymi sprzymierzeńcami i przypuszcza, że dość łatwo

można osiągnąć porozumienie

co do spłaty części długu niemieckiego oraz sprawy miedzysojuszniczych długów wojennych. Nie przypuszczamy, aby Anglja zamierzała żądać spłaty długów sojuszniczych **przed spłaceniem przez Niemcy odszkodowań, bo przecież Francja, aby módz swoje zobowiązania uiścić musi uprzednio odpowiednio podźwignąć swoje siły ekonomiczne.**

Zamach na prezydenta Masaryka.

Nienawiść do Masaryka jest na Słowaczyźnie ogromna.

(Telegram „Głosu Pomorskiego.")

Praga, *23 sierpnia.*

„Bendelnik" z dnia 20 bm. donosi, że nieznani sprawcy **przygotowali zamach na pociąg na stacji Brezno;** wczas jednak zauważono materjał wybuchowy, położony na torze **i pociąg zatrzymano.** Zamach ten był skierowany przeciwko **prezydentowi Masarykowi,** który bawi **obecnie na Słowacczyźnie.** Nienawiść do Masaryka jest na Słowacczyźnie ogromnie silna wskutek złamania słowa honoru danego słowakom przez Masaryka w Pitzburgu. Wogóle na Słowacczyźnie już od dłuższego czasu daje się zauważyć ruch podobny do tego, jaki panował swego czasu i panuje obecnie w Irlandji przeciwko Anglji.

Gdańsk w odmęcie walutowej rewolucji.

Krwawe starcia na tle zaburzeń strajkowych. — Ofiary. — Sfery kupieckie, robotnicze i przemysłowe za wprowadzeniem marki polskiej.

Gdańsk, *22 .8.* (PAT.) Wskutek przedłużającego się srajku w powiatach W. M. Gdańska, nastrój po wsiach jest bardzo podniecony. W jednej miejscowości przy okazji aresztowania kilku strajkujących przyszło **do krwawych starć.** Policjanci rzucili się na tłum z szablami, a gdy spotkali się **z oporem, dali salwę z karabinów i rzucili też granaty ręczne, które poraniły kilku osób.**

Gdańsk. *22. 8.* (PAT.) Właściciele przedsiębiorstw oświadczają, że zarobki, oparte na marce złotej spowodowały takie podwyższenie kosztów produkcji, iż nie przyjmuje się nowych zamówień. Zarządy większych hoteli noszą się z zamiarem zamknięcia ich.

Gdańsk, *22. 8.* (PAT.) „Gazeta Gdańska" pisze: **Rewolucja walutowa dotąd nie została jeszcze zakończona. Niektóre kategorje robotników rozpoczęły znowu strajk. Przemysł metalowy dąży do zerwania dotychczasowej umowy.**

Gdańsk. *22. 8.* (PAT.) Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej w dyskusji nad t. zw. „notgeld" przemawiał radny Budzyński, **potępiając politykę senatu, który wydaje bezwartościowe pieniądze.** Mowę swą zakończył **p.** Budzyński rezolucją, wzywającą **do wprowadzenia w Gdańsku marki polskiej,** podobnie jak to uczyniono na G. Śląsku. Oświadczenie p. Budzyńskiego wywołało ożywioną **antypolską dyskusję.** Z grup, należących do bloku rządowego, a zwłaszcza nacjonalistów i centrowców padały rozmaite obelżywe okrzyki.

Widmo nieustannej irredenty pruskiej.

Niemcy za żądną cenę nie opuszczą Polski. — Działacze niemieccy rzucili hasło „przezimowania". — Wielkopolska i Pomorze „ziemią niemiecką". — Niemcy obiecują Polsce „pokazać zęby."

Grudziądz, 23 sierpnia.

Przed wielu laty, kiedy Niemcy w Polsce byli tylko nieliczne rozsiani, utarło się zdanie, że Niemcy łatwo „polonizują" się.

W Poznańskiem i na Pomorzu, gdzie dobrze znają Niemców, nikt nie łudzi się co do „polonizowania się" Niemców. Potajemna, ale tem zajadlejsza antypolska **agitacja poznańskich Niemców** każe Polakom trzeźwo patrzeć na „sprawę niemiecką" w Polsce. Dzienniki poznańskie wszystkie wzywają rząd do energicznego korzystania z uprawnień Traktatu Wersalskiego.

„Gdybyśmy — pisze „Dziennik Poznański" — skrupulatnie wyzyskali wszystkie uprawnienia, jakie nam daje traktat pokoju w zakresie likwidacji **prywatnych majątków** niemieckich, gdybyśmy dalej uregulowali w myśl postulatów **polskich sprawę kolonistów, a wreszcie** gdybyśmy usunęli z granic Rzeczypospolitej wszystkich tych Niemców, którzy optowali na rzecz obywatelstwa niemieckiego — **sprawa mniejszości niemieckiej przestałaby właściwie dla nas istnieć.** Jakieś 20.000 Niemców stanowiłoby nieznaczny odsetny w stosunku do reszty ludności (około 7 proc.)

Tymczasem jednak przywódcy polskich Niemców uważają, że sytuacja polityczna Europy środkowej, stworzona przez traktat wersalski, jest zjawiskiem przejściowem. Dlatego sytuacja taka, nie dziś to jutro, **musi ulec** zmianie. Wrócą dawne, dobre czasy. W **oczekiwaniu** zaś tych czasów, należy wszystkie siły **wytężyć,** aby utrzymać niemczyznę w chwilowo tylko **oderwanych** marchjach wschodnich.

„Deutschtumsbund" (jeszcze za czasów **swego istnienia**) rzucił hasło pozostania w Polsce, przetrzymania, **„przezimowania"** w niej, dopóki znowu dla Niemców szczęśliwe nie zabłyśnie słońce wiosny. Posłuszni **temu** hasłu, działacze niemieccy w piśmie i słowie zaczęli rozwijać usilną agitację **przeciwko sprzedawaniu nieruchomości Polakom i emigracji Niemców z Polski. W** tym też duchu zaczęli przemawiać na łamach swej prasy sławiąc piękno Wielkopolski, nazywając ją swoją ziemią niemiecką, użyźnioną potem niemieckich ziemian i niemieckich osadników. (Deutsche Nachrichten" 1922 r. Nr. 46.) Dlatego hasłem niemieckim powinno być — **pokazać zęby** („Deutsche Nachrichten' '1922 r. Nr. 70.)"

Z tego widzimy, że **irredenty** pruskiej nie pozbedziemy się wcale.

A jednak Polska winna podjąć **walke z irredentą pruską,** tembardziej, iż walki tej zrobiliśmy już początki. **Zamknięty „Deutschtumsbund".** Więc teraz kolej na tych ukrytych, podziemnych działaczy, którzy wydają zgubne dla nas hasła i kierują pozostałą irredente pruską w naszym kraju.

Warcholstwo!

Grudziądz, *23 sierpnia.*

W ciężkich zaiste warunkach powstała na **mocy** Traktatu Wersalskiego Polska. Obok zniszczenia materjalnego, zachwianej równowagi psychicznej — — odziedziczyliśmy nadto w spadku po zaborcach **cały** szereg wad, które wsączając w nasz organizm truciznę, wypaczaja poważnie charakter narodowy.

Doprawdy niema nic straszniejszego dla budzącego się do samodzielnego życia narodu, ponad niezrozumienie skoordynowanych ruchów państwowo-społecznych i wartości dodatnio przeprowadzanych poczynań! Narody zapoznające te kanony wiary państwowej — staczaja się w przepaść a po ich trupach przewalają się łupieżce plemiona o znamionach rabunkowej ideologji. . .

Polska walczy w nader trudnych warunkach. Biją w nią nietylko zewnętrzni wrogowie, rozpalający w łonie naszego państwa irredentystyczną akcję, ale i uderzają własni synowie, którzy przywiązanie do ziemi ojczystej ohydnie przehandlowali kiedyś po zakamarkach wrażych okupantów. . .

Nie dziwcie się zatem, że w chaosie obłąkańczego dyletanctwa, wyszkolonego na smutnych wzorach rusycyzmu, wiedeńskiego biurokratyzmu i w amoralnej atmosferze zwyrodniałych półbogów wojennych, kiedy to wilhelmowskie mózgi, zwężające się w szpic pikelhaub pruskich, przewartościowały wszelkie walory kul-

turalne i etyczne — że w tym chaosie pomieszania pojęć, co dobre, a co złe — giną zbyt często uczciwe wysiłki jednostek! Wysiłki ludzi, dla których Polska nie jest kawiarnianym objektem, lecz żywą, drogą sercu, masą!

Zalewa nas zatem wyrafinowane hultajstwo. Skąd one rodem? Ze wszystkich zakątków ziem polskich. Szczerzy ono zęby i przewracając krwią nabrzmiałe od moralnego pijaństwa ślepia — drwi cynicznie z wszystkiego co szczerze polskie. Z czego żyje? Z niczego i z wszystkiego! Blaga, tupet i wielka geba je ponosi. Hultajstwo to wywodzi w pierwszej linji swój ród od warchołów XVIII wieku, którzy tak chwacko spisali się czasu Katarzyny Wielkiej. Niczego się nigdy nie nauczyli, o wszystkiem rezonują, wszystko burzą, krytykują, plwają, a nigdy nic nie tworzyli i nic nie tworzą...

Ta gangrena warcholstwa wżera się zbyt niebezpiecznie w organizm społeczny, ażeby móc z lekkiem sercem przejść nad nią do porządku dziennego.

Warcholi wiecznie sa niezadowoleni. Rzucali niegdyś gromy na okupantów, nie z zasadniczych powodów ale, ot, gwoli zaspokojenia afektów opozycyjnych, rzucają i teraz pioruny wściekłości na budowniczych odrodzonej Polski. Warchołów macie w każdem polskiem mieście. Poznać ich łatwo. Najczęściej handlują przekonaniami, których cena wzrasta w geometrycznym stosunku do zbliżających się wyborów. . . Powiedzcie tym potentatom opozycyjnym: Wybory! — a taki krzyk powstanie w ich szeregach, niczem w halach licytacyjnych. Warcholi mają również swoje przymioty. A jakże: są płytko-dowcipni, wiecowo-wymowni i.... popularni! Charakterystycznym jest, iż największy odsetek warchołów posiadają stronnictwa lewicowe, w łonie których najlepiej się oni czuje i żerują.

Im większym warchołem jest dany osobnik, tem większym respektem, (o szacunku nie mówi się już!) cieszy się on wśród najbliższych. . . Takich krzykaczy tysiące posiada Małopolska (Dąbal, Okoń, Hecker, Sanojca itd.) jeszcze więcej Kongresówka a zwłaszcza Warszawa, Łódź i całe Zagłębie Dąbrowskie. W Poznańskiem grasuje młody a już głośny Ciszak, który radby sprowadzić N. P. R. na manowce. Pomorze znów ma sui generis warchołów (Gołębiewskich), których „praca“ polega na szerzeniu plotek i oszczerstw. Najniebezpieczniejszymi atoli warchołami są ci, którzy dla materjalnych zysków uszczęśliwiają swoją osobą raz po raz inne stronnictwa. Robota tych ludzi zawsze okazuje się wcześniej czy później nieszczera, zdradliwa i wręcz wroga interesom chlebodawców, o których łaskę się pierwej ubiegało!

Przejdźmy retrospektywnie litanję warchołów lewicowych, a zobaczymy najcudaczniejsze typy, figury, zawalidrogi, oczajdusze. Najsmaczniejsze zakąski zjadają naturalnie warcholi, mojżeszowego wyznania, za nimi idą weterani demagogji, dalej płatni naganiacze, wreszcie gruboskórne, fałszywe hyjeny wyborcze, które za napiwek nietylko mielą ozorem, lecz gdy potrzeba dla idei nadstawiają skórę pod razy. . . Warcholstwem przesiąknięte są wszystkie skrajne polskie stronnictwa. Dlatego niema w nich żadnej wytycznej działania. Polityka od przypadku do przypadku, pełna ujadań, zygzaków i inwektyw. Kościec tych partyj zżarty przez warcholstwo jest pozbawiony wszelkich soków żywotnych. Tem należy tłomaczyć nieproduktywność i wręcz bezcelowość działalności lewicowych stronnictw.

Warcholstwo zatem poważny — niestety! — wywiera wpływ w naszych stosunkach i nierzadko decyduje o najważniejszych sprawach publicznych.

Polska, zmagając się z gospodarczo-politycznemi trudnościami — jużby dawno weszła na tory normalnego życia, gdyby nie plaga warcholstwa, podkopująca wszelki autorytet uczciwej pracy nad uzdrowieniem chorych stosunków w państwie. (X.—Y.)

Z ostatniej chwili.

Gen. Degoutte zarekwirował wszystkie zapasy węgla.

Düsseldorf, 22. 8. (Pat.) Ze względu na niewykonanie przez Niemcy dostaw z tytułu odszkodowań, gen. Degoutte wydał rozporządzenie w sprawie oddania do dyspozycji mocarstw okupujących wszystkie obecne i przyszłe zapasy węgla, koksu i innych surowców.

Skarbem Niemiec rządzi żyd lwowski.

Dr. Hilferding pochodzi z żydowskiej lwowskiej rodziny.

(Telegram „Głosu Pomorskiego“)

Lwów, 23 sierpnia.

Niemiecki minister skarbu dr. Hilferding, pochodzi z żydowskiej lwowskiej rodziny. Rodzice jego mieszkali we Lwowie do 1880 r., następnie przenieśli się do Wiednia, Hilferding w Wiedniu **przyjął chrzest,** a przed 15 laty przeprowadził się do Berlina. We Lwowie żyją jeszcze jego krewni, notalenie żydzi, gdzie mają sklepy. Siostrzenica jego jest żona lwowskiego adwokata, dr. Sokala.

Sensacyjne rewelacje gen. Dowbór-Muśnickiego.

Grudziądz, 23 sierpnia.

Współpracownik „Gazety Poznańskiej“ miał wywiad z gen. Dowbór-Muśnickim. Na pytanie, jak zapatruje się na stosunki gospodarcze, generał odpowiedział:

— Jak się zapatruję? Powiem proste, żołnierskie zdanie. Stosunki są więcej niż fatalne. A to dlatego głównie, że, pomijając inne natury więcej skomplikowanej powody, **brak nam ludzi.**

Kładę na to specjalny nacisk. Gdyby Piłsudski ze swoim przybocznym rządem Moraczewskiego do dziś dnia pozostał, byłoby lepiej. To śmiem twierdzić. Byłby bowiem jednolity, częstokroć coprawda błędny i wadliwy ,ale zawsze jednolity plan. **Radziłby człowiek. A tak rządzą kliki.** Te kliki polityczne ubijają się wzajemnie, szarpią i gryzą, a nic nie zdziałają.

— To znaczy, że pan Generał byłby zwolennikiem dyktatury?

— Zdaje się, że obecnie byłaby u nas potrzebna. Sejm radzi, gada, papla i kłóci się i dzielnych ludzi krępuje.

— A co sądzi Pan Generał o dalszej działalności Sejmu?

— O dalszej działalności nic nie sądzę. bo niema podstaw do tego. Mojem zdaniem, Sejm powinien się zamknąć, a posłowie jechać do domu.

— A potem?

— Potem? Naród powinien jednego człowieka i to na dłuższy czas obdarzyć bezwzględnem zaufaniem. Czy to byłby nawet przeciwny typ, ale dzierżąc nieograniczoną władzę, mógłby coś zdziałać.

— Panie Generale, mamy ustrój republikański!

— Najpotężniejsze republiki miały i powstały przez dyktatorów.

Nawracając do kwestji gdańskiej, pytaliśmy się dalej:

— A z Gdańskiem?

— Przegapili! Polacy to dziwny konglomerat pojęć: u siebie — warcholi, na zewnątrz — legaliści!

Listy z Ameryki.

Polonja amerykańska w świetle prawdy.

Więzienie na Ellis Island. — Kult dla pracy. — Polacy amerykańscy są oszczędni i pracowici. — Czerwoni agitatorzy. — Żyd Rosenbaum nasłany przez rządy lewicowe. — Brak Biskupów-Polaków.

Ks. poseł Kaczyński po powrocie z Ameryki nadesłał nam list niezmiernie ciekawy, oświetlający życie Polonji amerykańskiej. — Z zadowoleniem w całości umieszczamy artykuł ks. posła w tej nadziei, że żywotne sprawy rodaków naszych w Ameryce i sposób ich bytowania zainteresuje szeroki ogół naszych czytelników. Red.

Warszawa, 22 sierpnia.

Przed kilku miesiącami wyjechałem do Ameryki jako członek Państwowej Rady Emigracyjnej, w celu poznania warunków, wśród których żyje Polonja amerykańska, specjalnie zaś stosunków emigracyjnych.

Rozpocząłem od zwiedzania **Ellis Island,** wyspy, leżącej w pobliżu New-Yorku, gdzie dokonywa się rewizja paszportowa, oraz badanie zdrowia emigrantów. Przed wyjazdem do Ameryki bardzo wiele słyszałem o tej wyspie. To, co sam zobaczyłem przechodzi wszelkie opowiadania, zupełnie słusznie nadano wyspie nazwę

„więzienie na Ellis Island.“

Emigranci izolowani są od całego świata wodą, otaczającą wyspe, a nadto grubemi kratami żelaznemi. Widzenie się z rodziną lub znajomymi jest dość utrudnione. W jednej sypialni śpi kilkaset osób w drucianych klatkach, ustawionych rzędami aż pod pułap, a za całe posłanie **służy jeden koc, który się otrzymuje, idąc na noc.** W sypialni kobiecej znajdują się również dzieci obojga płci do lat 16.

Ponieważ dom emigracyjny stosunkowo nie jest wielki, więc gdy przyjdzie naraz kilka lub kilkanaście tysięcy emigrantów, można sobie wyobrazić, co się dzieje w tym domu, jaki piekielny hałas, ile przekleństw, płaczu, krzyku. Wszyscy, nietylko przybysze, ale i Amerykanie, społeczeństwo i prasa niejednokrotnie krytykują wadliwe i szkodliwe dla zdrowia urządzenie stacji emigracyjnej, ale to wszystko dotychczas pozostaje bez echa.

Niektórzy emigranci, którym brak jakiejkolwiek formalności, albo nie są zupełnie zdrowi, muszą nieraz kilka miesięcy przebywać na Ellis Island, albo deportowani są z powrotem do Europy. Wogóle urządzenie stacji emigracyjnej według zdania samych Amerykan przynosi Ameryce wielki wstyd.

Trudno w kilku słowach naszkicować wrażenie, jakie Ameryka zostawia po sobie. Kilkadziesiąt lat intensywnej pracy ludzkiej wyprzedziło Amerykę w ogólnym pochodzie cywilizacji. To też nic dziwnego, że każdego uderza w Ameryce ogromny

kult dla pracy.

W przeciwieństwie do naszych dzisiejszych stosunków, wśród których ludzie dorabiają się wielkich fortun za pomocą **niezdrowej spekulacji,** Ameryka pozostała wierną dawnym swym zasadom, na których opiera się bogactwo kraju i jednostek, a mianowicie **pracy, oszczędności i wynalazkom.**

Co radością napełnia serce każdego Polaka, przybywającego do Ameryki, to, że Polacy w ogólnem dążeniu do dobrobytu i bogactw nie dają się prześcignąć innym narodowościom, a nawet wysuwaja się naprzód. Ustawicznie wzrasta zamożność inteligencji, robotników i farmerów polskich. To też skala życia stale się podnosi, ogromna część nawet robotników posiada własne domy, automobile, co stanowi wartość kilkunastu tysięcy dolarów, a więc są **polskimi miljarderami.**

Podziwiam wspaniałe instytucje, kościoły, szkoły, wystawione przez emigrację polską.

Ileż miljonów dolarów

zawierają one?

Jakiemże są one świadectwem żywotności ducha polskiego, przywiązania szczerego do wiary proroków, dążności do cywilizacji i postępu! Jakaż się należy wdzięczność ze strony Polski dla tych ludzi, którzy nie zginęli dla swej Macierzy w morzu amerykańskiem! Niestety, prócz rozczarowań i niewdzięczności od Polski dotychczas nic nie doznali.

Ogólnie mówi się o niechęci Polonji amerykańskiej w stosunku do Polski. Kto się chociaż cokolwiek przypatrywał naszym stosunkom politycznym, tendencjom poprzednich rządów, ten łatwo dojdzie do źródła i przyczyn tej niechęci.

Wiadomem przecież jest każdemu, bez względu na przekonania polityczne, że w wielkiej mierze zawdzięczamy niepodległość wysiłkom i pracy Polonji amerykańskiej.

Umieszczenie Polski w programie Wilsona, zawierającym cele wojny,

armja Hallera,

utrzymanie przedstawicielstwa Polski t. zw. „Komitetu Narodowego“, pomoc żywnościowa podczas wojny i po wojnie — to wszystko zawdzięczamy naszej Polonji amerykańskiej.

Za to wszystko poprzednie rządy lewicowe nie zdobyły się nawet na podziękowanie Jej, przeciwnie, nasyłały różnych czerwonych agitatorów, którzy usiłowali rozbić społeczeństwo polskie w Ameryce, zasiać nienawiść partyjną i ogólny zamęt.

Do Chicago, serca Polonji, na konsula generalnego przysłano lewicowca, Nowickiego, obecnego senatora z „Wyzwolenia“, który był **herszetem socjalistów i wyzwoleńców,** a nie reprezentantem państwa.

Nieszczęsną pożyczkę dolarową, którą tak przeklinają w Ameryce, oddano

w pacht żydowi Rosenbaumowi,

który naciągnął Polskę i Polaków w Ameryce, a sam nabił sobie kieszenie dolarami i zamiast 50 miljonów dolarów, które zobowiązał się zebrać, dał zaledwie 16 miljonów.

Następnie bezkarne oszustwa, jakich dopuszczono się na powracających emigrantach, brak wszelkiej opieki nad niemi, również nie wyrobił Polsce dobrej opinji. Wreszcie, rządy lewicy, rządy chaosu i awantur, dopełniły miary niechęci. Nie trzeba się więc dziwić, ale należy obecnie wszystko uczynić, **aby zło naprawić, napowrót zjednać** dla Polska serca najlepszych Jej synów z za oceanu.

Na dzisiejszy rząd, rząd o zabarwieniu narodowem, zwrócone są oczy Polonji Amerykańskiej, w **90 proc. narodowej i katolickiej.**

Rząd nie powinien puszczać do Ameryki różnych agitatorów lewicowych, żebraków i wydrwigroszów, których uwijają się całe gromady po Ameryce, szukających i wyłudzających dolary.

Rząd powinien zabezpieczyć wszystkich emigrantów wracających do kraju, przed różnymi oszustami, dopuścić ich w pierwszym rzędzie

do wykupu kolonji niemieckich

i korzystania z reformy rolnej narówni z bezrolnymi.

Rząd powinien odpowiedniemi ludźmi obsadzać stanowiska dyplomatyczne i konsularne w Ameryce.

Rząd powinien porobić starania, aby Polonja amerykańska miała odpowiednią swej liczbie ilość **Biskupów-Polaków,** gdyż brak ich fatalnie odbija się na życiu religijnem Polonji i wywołuje bardzo częste nieporozumienia.

Dzisiejszy rząd, mam nadzieję, zrozumie nareszcie konieczność zainteresowania się opuszczoną przez lewicowe rządy Polonją amerykańską, naprawi błędy swych poprzednich, i serdecznemi nićmi zwiąże Ja z Macierzą.

Ks. Zygmunt Kaczyński,
poseł na Sejm.

Ankieta mieszkaniowa „Głosu Pom.”

Co mówią lokatorzy o ustawie o ochronie lokatorów?

Znamienny głos lokatora.

Śledząc bacznie ankietę mieszkaniową, trzeba przyjść do przekonania, że aczkolwiek sprawa jako bardzo aktualna zainteresowała szerokie warstwy społeczeństwa, to jednakże dotychczas polemika nie toczyła się na rzeczowym poziomie.

Co do twierdzenia, że ustawa mieszkaniowa wprowadza stosunki bolszewickie, ja śmiem twierdzić, że właśnie ustawa o ochronie lokatorów zapobiega dotychczas wytworzeniu się w Polsce stosunków bolszewickich.

Wobec zniesienia powyższej ustawy paskarstwo mieszk. rozpętałoby się okrutnie.

Właściciele podwyższaliby dowolnie komorne (co już i obecnie czynią) a lokatorzy płaciliby każdą żądaną kwotę. Kto ma jaką taką pracę zażądałby odpowiedniej podwyżki, pracodawcy podwyższyliby ceny za produkta pracy — wdowom, inwalidom itp. nieszczęśliwym musianoby podwyższyć ich głodowe pensje itd. nowa fala drożyzny bez końca, którąby z pewnością nikomu na dobre nie wyszła. Właściciele domów niby na tem nie skorzystali a przyczyniliby się jedynie do prędszego osiągnięcia cyfr astronomicznych. Czy tędy droga do naprawy stosunków, której tak wszyscy pragniemy? Zdaje się że nie!

Co do sprawy mieszkaniowej tò nie narzekajmy więc, nie zarzucajmy sobie wzajemnie grzechów od których wszyscy wolni nie jesteśmy, tylko ci, którzy mają możność niech się zabiorą do pracy i zamiast swoje dolary lokować w starych kamienicach niech tworzą nowe warsztaty pracy a zobaczymy, że niedługo ustawa o ochronie lokatorów stanie się zbyteczną.

Tadeusz Jabłoński. Tusz. Grobla 30.

Czy urzędnik XI klasy zarobi dla siebie na obuwie?

Zapomoga państwowa na zakupy jest niezbędna!

Grudziądz, 23 sierpnia.

Podwyżka 90 proc. dla urzędników państwowych do pensji sierpniowej ani w części nie zaspokoi tych elementarnych potrzeb, które niby widmo stają przed przeciętną rodziną urzędnika państwowego, wogóle pracownika umysłowego.

Mimo tak znaczne podwyżki sytuacja pracowników państwowych jest **rozpaczliwa,** gdyż przepaść między podwyżką a drożyzną stale wzrasta w stosunku odwrotnie proporcjonalnym, im większa podwyżka, tym mniejsza siła nabywcza otrzymanego wynagrodzenia. Urzędnik 11-ej klasy nie otrzyma pensji dwuch milionów, a już dzisiaj cena obuwia dochodzi do zawrotnej liczby półtora miljona.

Skąd tu urzędnik weźmie na węgiel, drzewo, ziemniaki? Spodziewamy się, że rząd, w tym roku, podobnie do praktyki 2 lat ubiegłych, udzieli jednorazowej zapomogi rodzinom urzędniczym na zakupy zimowe.

Literatura, sztuka.

— **Minjatury.** Spółka wydawnicza Hulewicz i Paszkowski wydała 7 tomików prześlicznej bibljoteczki kieszonkowej „Minjatury”. Przewidziane są różne serje. Jak dotychczas mamy: serję estetyczną: Cyprjan K. Norwid „O sztuce”, poetycką: Oscar Wilde „Paradoksy”, filozoficzną: „Myśli” Napoleona, „Błędne ogniki”, myśli wybrane z pism Kaz. Tetmajera, Otto Weininger „Genjusz, miłość i zbrodnia”, myśli o zagadnieniach płci, Rabindranath Tagore „O kobiecie” i szereg aforyzmów zebranych w tomik „O cierpieniu i śmierci”. Ozdobne, a dostępne ceną to wydawnictwo będzie miało z pewnością duże powodzenie.

— **Najnowsze dzieło p. Clandela.** Znakomity katolicki poeta francuski i ambasador Francji w Japonji, wykończył świeżo ostatnie swoje dzieło p. t. „Św. Genowefa”.

Co mówi J. Piłsudski o ordynacji wyborczej?

„Słowo Wileńskie” przynosi wywiad swego współpracownika z marszałkiem Piłsudskim. Między innemi współpracownik „Słowa” zapytał, czy marszałek przypuszcza możliwość powstania nowego rządu pozaparlamentarnego.

— Dlaczego nie, wszystko jest możliwe, gdy Sejm nie przedstawia wyraźnej i jednolitej większości.

— Czy p. marszałek nie zgodzi się na argument, że dzisiejsza większość w walce wyborczej, oparta na demagogji, wykorzystała te arcydemokratyczne zasady ordynacji wyborczej, które ustalił Sejm przeszły. W ten sposób czy nie można zaryzykować argumentu, że lewica została pobitą własną bronią: demokratycznością ordynacji wyborczej.

— Nie uważam ordynacji wyborczej za zbyt demokratyczną. Cechą jej jest, że oparła się o system stronnictw i to stronnictw tych, które już były w Sejmie poprzednim. Sejm poprzedni wybrała przecież jeszcze Polska niewoli. Sejm obecny nie pozyskał żadnych nowych wartości. W czemże się różni od swego poprzednika? Przybyła tylko 16-ka, pozatem nic coby było zbudowane przez 4 lata wolności.

— Więc p. marszałek uważa, że Sejm dawny stabilizował dawne stronnictwa?

Próbował stabilizować dawne stronnictwa. W każdym razie ordynacja wyborcza, uchwalona przez Sejm dawny, nie dopuściła do Izby nowych wartości politycznych, które powstać musiały za czasów istnienia wolności.

— Czyli, zdaniem pana marszałka, gdyby ordynacja wyborcza nie zawierała wszystkich instytucji, utrwalających panowanie partyj a więc instytucyj list państwowych, przymusu partyjnego przy głosowaniach na listy, wreszcie samego systemu głosowania na listę — toby Sejm miał wygląd inny.

— Niewątpliwie.

— A czy pan marszałek nie uważa, że w społeczeństwie istnieje pewne rozgoryczenie z powodu majoryzowania świadomych kół wyborczych przez analfabetów i łatwości wygrywania demagogji w takich warunkach?

— Nie! Istnieje co innego: Rozczarowanie do istoty parlamentaryzmu, ale to rozczarowanie przeżywamy z całą Europą.”

Na drodze do stabilizacji.

Grudziądz, 23 sierpnia.

Od tygodnia dolar stoi na poziomie mniej więcej stałym i zda się nie zdradzać tendencji zwyżkowej.

Ustalenie się tego kursu odbyło się nie drogą sztucznego rzucania walut obcych na rynek giełdowy, jak to robił rząd p. Sikorskiego, lecz nastąpiło **drogą zupełnie naturalną.** —

To daje podstawę do przypuszczeń, że równowaga na giełdzie walutowej utrzymać się może przez czas dłuższy.

Zależy to w dużej mierze od chwilowych warunków, w jakich się marka polska znajduje, ale warunki te czynnie podtrzymywane przez rząd, mogą sytuacji nadać charakter stały.

Na przykrzejszem dla społeczeństwa zjawiskiem, które w spotęgowanym stopniu odczuwaliśmy w ostatnich czasach, to był **zastraszający wzrost drożyzny.**

Oczywiście, kto śledził „prawa”, któremi rządzi się wzrost cen, ten niewątpliwie i teraz zauważył, że ostatnie zwyżki cen towarów nastąpiły z chwilą, kiedy na rynku pieniężnym zapanował pewien spokój.

Drożyzna była skutkiem tendencji do wyrównania cen **towarów według parytetu cen światowych.** Kurs dolara od maja do dni ostatnich podniósł sie prawie o **400 proc.,** to też nic dziwnego, że ceny idą za tym kursem, stwarzając **dla nieuczciwych pole do nadużyć i wyzysku“.**

Z XIII. Kongresu sjonistycznego.

Karlsbad, 20 stycznia.

W tych dniach odbył się w Karlsbadzie XIII. Kongres sjonistyczny. Na zjazd przybyło 344 delegatów reprezentujących około 700.000 zorganizowanych członków ruchu sjonistycznego.

Jeszcze przed rozpoczęciem obrad dochodziły słuchy o tarciach wewnątrz egzykutywy sjonistycznej, mówiono o znacznej opozycji wśród członków organizacji, przepowiadano ostre walki zasadnicze.

Na porządku dziennym znajdowała się przedewszystkiem sprawa rozszerzenia tak zw. „Jewish Agency”, organizacji utworzonej w myśl postanowienia mandatu palestyńskiego i ustanowień Traktatu Wersalskiego, a mającej na celu prace nad odbudową i kolonizacją Palestyny.

Sprawę pomimo silnie postawionej opozycji załatwiono kompromisowo, polecając egzykutywie bardzo ostrożne rokowania z nowo wstępującemi do „Jewish Agency” organizacjami.

Dalej wystąpiła ostro opozycja **przeciw udzieleniu absolutorjum** ustępującemi zarządowi, które przeszło b. małą większością.

Radzono również nieprzychylną polityki angielskiej w stosunku do żydów.

Znaczną część czasu poświęcił kongres sprawom „polskim.“

Z natury rzeczy polscy żydzi byli reprezentowani bardzo licznie.

Omawiano **sprawę emigracji żydów z Polski,** dalej potrącono kwestję wpływów do kasy centralnej od polskich żydów.

Żydzi z Polski obowiązali się natomiast regulować swoje należności **w towarze,** przyczem mają zamiar wysyłać do Palestyny te rodzaje towaru których wywóz z Polski jest dozwolony, a które w Palestynie są niezbędne. Najaktualniejsze w danym momencie jest drzewo. W celu przeprowadzania tych tranzakcji zawiązała sie nawet spółka akcyjna.

Ogółem zestawiając ten cały porządek dzienny XIII. kongresu sjonistycznego, przychodzimy do przekonania, że na gruncie polityki europejskiej **żydzi nie muszą czuć się nadzwyczajnie, kiedy zaczynają obawiać się nieprzychylności ze strony Anglji.**

Co do wywozu polskiego **drzewa, trzeba energicznie zaprotestować.** Znamy te **szacherki** żydów **drzewem** polskim w ogałacaniu nam naszych lasów; konieczne jest wglądnięcie w sprawy handlu i wywozu drzewa zagranicę kraju.

Gdański policjant bije obywatela polskiego.

Gdańsk, 22 sierpnia.

Co na to polskie władze?

Brutalność policji gdańskiej zaczyna już być do tego stopnia wyzywająca, że warto jej poświęcić kilka wierszy, aby oświetlić tę chamskość postępowania nie mającą nigdzie równego przykładu.

Na dworcu w ubiegłą niedzielę niejaki p. k. Jagiełło, oczekiwał na pociąg, gdy w tym gruboskórny policjant gdański w sposób brutalny odpychał publiczność. Na zwróconą mu przez p. J. uwagę, żeby grzeczniej sie obchodził z publicznością, policjant schwycił p. J. za ra**mię i przemocą zaciągnął do kancelarji policyjnej.**

Tu sprawa się wyświetliła, że p. Jagiełło zachowywał się kulturalnie, nie pchał się do pociągu. P. J. zażądał satysfakcji i prosił owego brutalnego policjanta o podanie nazwiska, aby móc skierować na niego skargę. —

Brutalny stróż porządku publicznego wypchnął p. J za drzwi **uderzając jednocześnie pięścią w plecy.**

Całe zajście wywołało zrozumiałe oburzenie, ze strony publiczności, nawet niemieckiej.

Co na to władze polskie kolejowe w Gdańsku, czy zatroszczą się o to, aby podróżni nie byli narażeni na podobne brutalne szykany?

Nieudany występ przywódcy N. P. Ru. w Lidzbarku.

W ubiegłym tygodniu odbył się wiec w Lidzbarku, na którym posłowie z NPR.u składali sprawozdanie w sposób bałamutny informując słuchaczy, z których zaledwie połowa składała się z robotników.

Informatorami tymi byli pp.: Antczak i Pawlak, ci sami, którzy należą do radykalnego skrzydła swej partji, ciążącej więcej do socjalistów. —

Wykazało się to niezbicie z wywodów p. Antczaka który zapowiedział wiecownikom, że jeżeli postulaty mas pracujących po ich myśli nie zostaną wypełnione, to pracobiorcy wyjdą na ulicę i wieszać będą pracodawców na palach latarń.

Szczególnie panowie ci nie mogli darować Chadecji tego, że pod jej sztandarem skupia się cały patrjotycznie myślący ogół robotników.

W przemówieniach swych panowie ci usiłowali udowodnić, że nie zwalczają kleru katolickiego, lecz w poszczególnych ustępach ich referatów przebijała się nienawiść do duchowieństwa. — Dziwna rzecz, że przytem ani jednem słówkiem panowie ci **nie potrącili o żydowskich rabinach, pastorach.**

Panowie Pawlak i Antczak grubo się tłómaczyli, dlaczego nie przyłączyli się do polskiej większości. Widocznie bardziej swojsko się czują w towarzystwie żydów, Niemców, Rusinów.

W nienawiści swej ku księżom katolickim niejaki p. Lasiński poszedł tak daleko, że mógłby iść o lepsze z żydami.

Rezolucja, jaką p. Antczak przeczytał, **a która wyrażała** obecnemu rządowi votum niezaufania, została przyjęta tylko przez samych wnioskodawców i zaledwie garstki wiecowników.

Demagogją i nienawiścią ku katolicyzmowi panowie Pawlak i Antczak nie daleko zajadą. —

Obecny.

O pomoc dla Bratniej Pomocy Studentów-Polaków.

Grudziądz, 22 sierpnia.

Zamęt i anarchia, jakie ogarnęły całe Niemcy i w związku z tem szalony spadek marki niemieckiej postawiły już i tak będące w bardzo **ciężkich warunkach materjalnych i politycznych zrzeszenie Bratniej Pomocy Studentów-Polaków,** wprost w położenie bez wyjścia.

Młodzież nasza, zgrupowana w tem zrzeszeniu spragniona i chcąca poświęcić nabytą wiedzę w działach specjalnych, których nie posiadamy na politechnikach naszych we Lwowie i Warszawie, dla pracy na niwie ojczystej, zmuszoną będzie w najbliższych dniach opuścić ławy szkolne, nie mając i nie widząc dalszej drogi bytu z powodu katastrofalnych warunków materjalnych. Dotychczasowe **składki, napływające z Pomorza są zaledwie kroplą w morzu,** nie mogącą w żadnym razie pokryć najniezbędniejszych, elementarnych potrzeb codziennych.

Wobec tego zwracamy się z gorącym apelem do całego społeczeństwa o **wydatne poparcie tej akcji, nadmieniając, iż każdy grosz złoty** złożony na pomoc w kształceniu się młodzieży jest kamieniem węgielnym fundamentu wzmocnienia i odbudowy naszej Ojczyzny. Składki prosimy nadsyłać wprost pod adresem: **Bratniej Pomocy Zrzeszenia Polskich Studentów przy Politechnice Gdańskiej lub też do Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu, ul. Sienkiewicza nr. 40, która zajmie się ich dalszą wysyłką.**

Pomorska Izba Rolnicza.

Przegląd religijny.

Pielęgnujmy śpiew kościelny.

Otrzymujemy następujące trafne uwagi:

Na mszy św. o godzinie 12 zaprowadzono od niedawna śpiew ogólny, lecz ten pomimo nabitego zwykle

udźmi kościoła słabo odzywa się i nie czyni wrażenia wzniosłej modlitwy.

Przyczyna tego leży w tem, że ludzie przeważnie chodzą do kościoła, aby zbyć się obowiązku, który stał się tradycją, a nie w celu wzięcia całem sercem udziału w modłach.

Nie moiem jest zadaniem robić komuś wyrzuty, niechże tam każdy ze swem sumieniem robi rachunek, **nam chodzi o śpiew,** który kultywując, można podnieść uroczystość nabożeństw.

W czasch niewoli był śpiew kościelny potężną dźwignią patrjotyzmu, nie pozwalając zapomnieć mowy ojców.

Dziś mamy wolną Polskę — oto tak, jak dawniej, taki dziś pielęgnować nam się godzi śpiew religijny. — Pięknie i cudnie nieraz chóry nasze śpiewają, że serce się wznosi do Boga, a dusza jakby chciała wraz z tym śpiewem podążyć w górne krainy. Ale śpiew ogólny czyni potężniejsze wrażenie.

Niechaj idzie pod niebiosy śpiew dziękczynny za wolną i niepodległą Polskę, z gorącą prośbą do Boga, by się raczył zmiłować i dał nam lepsze czasy i o to, żeby nam zachował te najmilszą, jedyna Matkę zmartwychwstałą.

Więc nie wstydźmy się ust otworzyć, bez względu, czyś ze sfery biedniejszych czy bogatszych, czyś rzemieślnik — kupiec czy inteligent, śpiewać winniśmy Bogu na chwałę, a sobie na pożytek.

Zunk.

Z hygieny.

Czy palenie tytoniu jest szkodliwe?

Jakkolwiek tytoń w dzisiejszych czasach dosiąga cen monstrualnych, to jednak dzisiejszy człowiek woli nie dojeść nie ubrać się byle mieć grosz na tytoń, bez którego żyć ani pracować nie może.

Lekarze całego świata zwracają uwagę na

szkodliwość palenia tytoniu

Skonstatowano smutny fakt, że ludzie obecnie szybko starzeją się. Twarz pokrywa się zmarszczkami, włosy siwieją, serce ulega osłabieniu, a palenie tytoniu przyspiesza jeszcze ten proces starzenia się, bo wywołuje ten szkodliwy nałóg zmiany starcze w sercu i naczyniach krwionośnych, jednem słowem przyspiesza śmierć. Mimo to widzimy młodzież szkolną z papierosami w ustach na ulicach. Przypomnę tutaj o badaniach tak pouczających i ważnych dr. Decaismana, który badał 27 chłopców palących tytoń, w wieku od lat 9 do 15, i znalazł u 22 z nich zaburzenia w trawieniu i krążeniu krwi, a co najgorzej

wzmożony popęd do alkoholu.

Jeden z uczonych francuskich jeszcze w roku 1885 badał **wpływ tytoniu na sprawność duchową młodzieży szkolnej i znalazł, że narkotyk ten zmniejsza ja w znacznym stopniu.**

W jednym z zakładów wychowawczych amerykańskich poddano dłuższej obserwacji 20 namiętnych palaczy w wieku od 10 do 17 lat i dla porównania 20 niepalących. U 12 palących stwierdzono **zaburzenia pamięci.**

Zupełnie dobrą pamięcią nie odznaczał się żaden, stan fizyczny 12 był nie zadowalniający, a 6 przedstawiało obraz zupełnego wyniszczenia.

Jeszcze bardziej ujemną stronę przedstawia tytoń z punktu widzenia psychiczno -obywatelskiego.

Jeden z uczonych szwajcarskich powiada:

„Jest to chyba **największy absurd,** do jakiego zdolnym jest t. zw. „modny człowiek“ dzięki tylko **modzie** i niczemu więcej.

Toć sto razy więcej rozumu i celowości w postępowaniu

okazuje kobieta strojąca się

gdyż 1° przewodnią myślą jej jest piękno, 2° suknia, kapelusz, biżuterja nabyta i t. p. pozostają nadal, jako jej własność, mająca wartość.

Wobec powyższych tak ważnych argumentów powinniśmy nie przyzwyczajać się do palenia już w wieku młodzieńczym a jeżeliśmy już posiedli ten nałóg, trzeba się **bezwzględnie od niego odzwyczaić.**

A odzwyczaić się od palenia jest względnie łatwo, jeno zdobywszy się na największy wysiłek woli trzeba **odrazu zaprzestać palenia,** bo do stopniowego odzwyczajenia się trzeba większej siły woli. W pierwszych dniach zaprzestania palenia należy unikać palących, przebywać wiele na świeżem powietrzu i zredukować ilość dziennej pracy umysłowej.

Z dziedziny wiedzy i przyrody.

Czy istnieje życie na Marsie?

Jeden z angielskich astronomów, który studjował długo tajemniczą planetę Marsa za pomocą potężnego teleskopu, umieszczonego na Teneryfie, ponad chmurami,

na wysokości 8 000 stóp

doszedł do przekonania, że na Marsie istnieje życie roślinne niewątpliwie, a życie zwierzęce jest prawdopodobne.

Naokoło biegunów Marsa teleskop ujawnił masę białą i błyszczącą, która zwiększa się podczas zimy Marsowej, a zmniejsza się podczas lata. Są to bezwątpienia

bieguny śnieżne Marsa.

Dowodzi to, że Mars posiada nietylko wodę, ale i powietrze.

Oprócz tego dają się zauważyć pewne zmiany w niektórych punktach powierzchni Marsa. Kanały i pomosty dowodzą że ta planeta oddalona od nas o 40 miljonów mil, posiada własne życie. Widać również zmiany barw, zapewne wskutek roślinności.

Z tego więc wynika niewątpliwy wniosek, że

Mars posiada wodę

powietrze, ciepło i bujną roślinność, czyli wszystkie warunki niezbędne do życia. Nie osiągnięto jednak dotąd żadnego pozytywnego dowodu, czy na Marsię istnieje życie ludzkie.

Wąż i śpiewak.

(B a j k a.)

„Zadużo w Polsce gadów i zadużo płazów,
Zadużo chmur żałobnych i nieczułych głazów,
Zamało w Polsce kwiatów i zamało słońca . . .“
Tak śpiewała Ptaszyna dzionek zwiastująca. . .
Przerwał jej Gad temi słowy:
„Jestem Wąż opatrznościowy!...
Mały Słowiku! przerwij głupi śpiew ty!
Kwiaty, Motyle — to słońca geszefty!
Tylko Wąż zaufania może dziś mieć rację....
To powiedziawszy, schrupał ptaszka na kolację.

Juljan Ejsmond.

Z dnia.

Ceny na towarach, papier a publiczność.

Jeszcze na nutę drożyźnianą.

Jest rozporządzenie, ażeby w oknach sklepów wywieszano ceny na towarach wystawianych.

Tymczasem nikt nie trzyma się powyższego rozporządzenia.

—Szanowny panie — pytam grubego kupca podczas jednej z moich wędrówek za zdobyciem rzeczy nieodzownych do podtrzymania życia — czy cofnięto rozporządzenie o przymusie naznaczania na wystawach cen?

— E, to nie, tylko wie pan, człowiek wobec konieczności podnoszenia cen, musiałby na zmienianie kartek spotrzebować cały wagon papieru miesięcznie. A papier drogi! . . .

— Ależ panie! Publiczność, policja — wołam, zdziwiony.

— Panie Szanowny, publiczność nigdy jakoś nie interwenjowała, ona umietylko dużo gadać . . .

Co prawda, to nie grzech. Na drożyznę wyzywa się okrutnie, ale władzom nie pomaga się w tłumieniu paskarstwa.

Zgrzyt.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Piątek Bartłom. ap. Wschód słońca 4.57 zachód 7.7 Wschód księżyca 6.4 zachód 2.13.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od 12—2, w niedziele i święta od 11—2 godz.

Wolne harcerstwo kroczy pod czerwonym sztandarem.

Z kół harcerskich otrzymujemy następujące pismo:

Wolne harcerstwo idzie własnym odrębnym torem, sięgającym swemi założeniami w socjalistyczne poglądy na zadania takiej organizacji społecznej jaką jest harcerstwo.

Niedawno z okazji VI. Zjazdu wolnego harcerstwa, który się w krótce odbędzie, wydano odezwę, w której otwarcie przyznają się prowodyrzy W. Harc. **do pokrewieństwa z czerwonym obozem.**

Między innemi piszą:

„Na zjeździe tym ustalimy podstawy ideowe naszego ruchu. Zdeklarujemy jasno czy jesteśmy socjalistami, pacyfistami, wolnomyślicielami. Jesteśmy ruchem młodzieży. My wolni harcerze.

A więc jasne wyznanie wiary.

Opinja publiczna ze zdziwieniem słuchała nieraz o działalności i hasłach Wol. Harcerstwa, nie orjentując się, że wolne harcerstwo z związkiem harcerstwa polskiego niema nic wspólnego. Czasby był, aby tych nieporozumień w przyszłości uniknąć i odpowiednio, jak należy, oświetlić niebezpieczną dla Polski robotę **wolnego harcerstwa.**

Zjazd delegatów miast w Grudziądzu

W dniu 25 bm. odbędzie się w Grudziądzu III. Zjazd delegatów miast należących do Koła Miast Pomorskich. Obrady rozpoczną się o godz. 10 przed poł. w Ratuszu i. sala posiedzeń Rady Miejskiej z następującym porządkiem obrad:

1) Nowouchwalona ustawa o finansach miejskich.

2) Zjazd przedstawicieli miast w Katowicach. — Omówienie wszelkich spraw, jakie się znajdują na porządku zjazdu.

3) Wnioski poszczególnych miast.

Katastrofa w Zakopanem.

W ubiegły piątek Zakopane stało się znowu widownią tragedji górskiej. Wskutek nieostrożności i niedoświadczenia turystycznego spadł w przepaść górską dr. **Gottlieb,** ponosząc śmierć wskutek złamania podstawy czaszki.

—** **CZYTELNIKOM NASZYM ZWRACAMY UWAGĘ** na umieszczone w n-rze 190 „Głosu“ ogłoszenie Miejskiej Kasy Chorych o podniesieniu składki ubezpieczeniowej **do 3 000 000 mkp.** Odnośne tabele są do nabycia w Miejskiej Kasie Chorych.

—** **INWALIDZI GRUDZIĄDZCY NIE CHCĄ P. KITOWSKIEGO.** Otrzymaliśmy pisma, z którego wynika, że zarząd Koła grudziądzkiego Związku Inwalidów Wojennych na ostatniem swem zebraniu dnia 17 bm. wyraził wotum nieufności prezesowi głónego zarządu Związku p. Kitowskiemu.

—** **Z RUCHU BUDOWLANEGO.** Za przykładem p. Kau bego waściciela kina Apollo poszedł p. Bronisław Murawski z ulicy Wybickiego, który również podwyższa dom swój o jedno piętro.

Jeżeliby za tym przykładem poszli inni, kwestja mieszkaniowa byłaby choć w małej części rozwiązana.

—** **OPŁATY SZKOLNE W ZŁOTYCH.** Konferencja, odbyta w ministerstwie oświaty, zastanawiała się nad ustaleniem opłat szkolnych i taksy egzaminacyjnej w złotych polskich. Rozporządzenie to zostanie podane do wiadomości publicznej po zatwierdzeniu przez Radę ministrów.

Wspomienia p. Piłsudskiego.

Tajemnica wyboru śp. G. Narutowicza na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Niedawno nakładem jednej z wydawniczych firm warszawskich wyszła książka p. t. „Wspomnienia o Gabrjelu Narutowiczu.“ — Autorem tych wspomnień jest b. naczelnik Państwa, p. Piłsudski. —

W książce tej znajdujemy cały szereg ciekawych wspomnień, osnutych na tle tragicznych zajść grudniowych, które w streszczeniu podajemy.

Kilkoma rzutami autor wspomnień oświetla tragiczną postać ś. p. Narutowicza, który został wybrany na stanowisko prezydenta wbrew własnej woli i pomimo głosów ostrzegawczych ze strony p. Piłsudskiego.

Ś. p. Gabrjel Narutowicz mógł być obdarzony najlepszą wolą, mógł być jako charakter wzorem dla ludzi, jednak jako polityk zawiódł pokładane w nim oczekiwania już na stanowisku ministra robót publicznych. — Wybitny inżynier nie zawsze pokrywa się z pojęciem wytrawnego męża stanu. —

Nie chodzi nam jednak o taką lub inną ocenę działalności politycznej zmarłej tragicznie postaci.

Bezstronność naszej opinji potwierdza i ten fakt, że toż samo zdanie o ś. p. Narutowiczu wypowiedział i p. Piłsudski w jednym ze swych wywiadów, udzielonych już na stanowisku szefa sztabu generalnego.

Co zatem wpłynęło, że wieść o kandydaturze ś. p. Narutowicza na Prezydenta Rzeczypospolitej powitana była w kraju nieżyczliwie i dlaczego ś. p. G. Narutowicz przyjął kandydaturę a następnie wybór — to stanowi interesujące nas zagadnienie, które **oświetla książka p. Piłsudskiego.** —

Bezwzględnie, że czynnikiem nieprzyjaznym dla ś. p. G. Narutowicza była jego mała znajomość terenu, na którym miał zająć najwybitniejsze stanowisko.

Ze „Wspomnień“ okazuje się, że ś. p. Narutowicz świadom był swej niejako „obcości“ w Polsce, niedostatecznego zżycia się z nią. P. Piłsudski mówiąc, że ś. p. Narutowicz bronił zawsze Polaków od stawianych im zarzutów, dodaje:

„Ten rys charakteru wyrobił się u niego, jak twierdził być może i z tego powodu, że czuł się zawsze trochę winnym wobec Polski. Przez tyle lat swego życia nic jej nie dał prócz skromnych nieraz ofiar dla celów związ. z życiem polskiem.

Ze „Wspomnień“ p. Piłsudskiego okazuje się, że ś. p. Narutowicz po prostu „błagał“ b. naczelnika Państwa, by postawił swą kandydaturę na Prezydenta Rzeczypospolitej. A gdy przekonał się, że decyzja p. Piłsudskiego jest nieodwołalna, wystąpił z kandydaturą Maurycego Zamoyskiego jako człowieka, którego właściwości osobiste najłatwiej przyczynić się mogą do uspokojenia rozszalałych namiętności partyjnych.

Wieść o swojej kandydaturze powitał ś. p. Narutowicz, według „Wspomnień“, wprost z przerażeniem. Przyleciał też zaraz do p. Józefa Piłsudskiego radzić się. Ale i ten ostatni zdawał sobie zupełnie sprawę z niewłaściwości tej kandydatury i oświadczał się wyraźnie za Wojciechowskim.

Autor „Wspomnień“ tak pisze o swym stosunku do osoby zamordowanego Prezydenta na kilka dni przed tragicznem zajściem:

„Powiedziałem mu (śp. Narutowiczowi) otwarcie, że jeżeli mój wpływ coś w Zgromadzeniu Narodowem będzie znaczył, to rzucam go na szalę na rzecz obecnego prezydenta, p. Stanisława Wojciechowskiego. Natomiast stanowczo mu odradzam, aby się zgodził kandydować i jako motyw podałem, że zadanie jakie czeka Prezydenta, będzie polegało przedewsz. na pracy nad wewn. stosunkami w Polsce. Do tego on G. Narut., jest najzupełniej nieprzygotowany ze względu na słabą znajomość stosunków polskich zbyt małe zżycie się z niemi, oraz ze względu na zbyt łatwe ocenianie stosunków polskich na modłę europejską i stąd prawdopodobieństwo błędów, szkodliwych dla kraju, a niewątpliwie bardzo bolesnych dla niego. G. Narutowicz po wysłuchaniu moich argumentów powiedział mi, że chociaż wysunięta przezemnie kandydatura nie wydaje mu się możliwą z powodu sporów między stronnictwami ludowymi, to jednak będzie pracował nad tem, aby została przyjęta i że swoją kandydaturę wycofa.

Jeszcze w ostatniej chwili przed wyborem przyjechał do mnie przerażony, stwierdzając, że wewnątrz tych stronnictw, które mogły rozstrzygnąć o wyborze, większość wypowiedziała się przeciw kaydndaturze p. Wojciechowskiego, a za utrzymaniem jego kandydatury. Był bardzo wzburzony i mówił, że wbrew jego woli chcą włożyć na niego ciężar, któremu wątpi, by mógł podołać. Radził się mnie co począć. Odpowiedziałem mu to samo, com mówił poprzednio. Radziłem odmówić stanowczo. Po paru godzinach doniesiono mi telefonicznie że G. Narutowicz wybrany został przez Zgromadzenie Narodowe na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jak widać przeto z przytoczonych urywków ś. p. Narutowicz wybrany został na Prezydenta Rzeczypospolitej wbrew woli własnej i **wbrew woli p. Józefa Piłsudskiego,** a jednak niewątpliwie głosami zwolenników tego ostatniego. I oto wybór, który wydawał się nam dziwnym i niezrozumiałym, po przeczytaniu „Wspomnień“ staje się wprost tajemniczym, zagadkowym.

Jakie wpływy zmusiły ś p. Narutowicza do przyjęcia godności, która go przerażała i której, jak czuł, podołać nie mógł?

Pytanie to pozostanie bez odpowiedzi, bowiem kryje w sobie tajemnicę, którą do grobu ze sobą zabrała tragiczna zmarła postać ś. p. G. Narutowicza. —

—**UTRATA OBYWATELSTWA POLSKIEGO WSKUTEK UCHYLENIA SIĘ OD SŁUŻBY WOJSKOWEJ. Na mocy obowiązujących przepisów może być pozbawiony obywatelstwa polskiego ten, kto samowolnie porzucił służbę w wojsku polskiem i przebywa za granicami państwa polskiego lub na obszarze zajętym przez nieprzyjaciela. 2. Celem uchylenia się od służby wojskowej opuścił granicę państwa i przebywa zagranicą. 3. Przebywa stale za granicami państwa polskiego i w ciągu trzech miesięcy, licząc od dnia ogłoszenia ogólnego wezwania nie zgłosił się, celem spełnienia swego obowiązku w konsulacie lub przedstawicielstwie dyplomatycznem lub u właściwej władzy wojskowej w kraju.

—** CIEKAWA KALKULACJA DYREKCJI POCZT I TELEGRAFÓW. Poprzedni właściciele czy dzierżawcy restauracji w Strzemięcinie zaprowadzili swego czasu osobną linję telefoniczną, łączącą Strzemięcin z Urzędem Pocztowym w Grudziądzu.

Niedawno temu restaurację w Strzemięcinie objął z ramienia Magistratu p. Fr. Malinowski, z Olsztyna. Dyrekcja Poczt i Telegrafów zażądała od p. Malinowskiego 3 wzgl. 9 miljonów marek za przejęcie telefonu. Gospodarz sumy tej zapłacić nie mógł i telefon odjęto.

W ten sposób Strzemięcin pozbawiony został połączenia telefonicznego z miastem, ze szkodą nietylko dla gości i gospodarza, ale także dla Magistratu, bo jeżeliby przypadkowo w budynku restauracyjnym wybuchł ogień i budynek ten wskutek niemożliwości natychmiastowego zaalarmowania Straży Ogniowej ucierpiał od ognia, to szkody ponosi Magistrat jako właściciel restauracji. Dyrekcja Poczty pozbawiona została znów tych dochodów, jakie by jej dały miesięczne czy roczne opłaty za używanie telefonu w Strzemięcinie.

Szkodę ponoszą więc obie strony. Dlaczego?

Ofiary.

—** OFIARY na biedne dzieci złożone na ręce pań konferencji św. Wincentego a Paulo, zostaną w najbliższych numerach „Głosu" pokwitowane.

—** „POMOC INWALIDOM". Woj. Rada Opieki Społ. uprasza odnośne Banki i kasy o przekazanie sum wpłaconych na rachunek Tow. Akc. „Pomoc Inwalidom" do powiatowej kasy oszczędności w Toruniu na conto nr. 270.

Podziękowanie.

—** PODZIĘKOWANIE. Na ręce prezydjum miejskiego złożyła firma Bracia Łotysz z racji otwarcia Szlifierni Szkła — jeden miljon marek z przeznaczeniem na Kuchnię Ludową.

—** PODZIĘKOWANIE. Na ręce prezydjum miasta złożyły Młyny Grudziądzkie „Cerealia" na „Fundusz oswobodzenia miasta Grudziądza" 3 000 000 mk. (trzy miljony marek).

Z Pomorza.

—** TORUŃ. (Ujęcie niebezpiecznego bandyty). W tych dniach policja toruńska ujęła niebezpiecznego bandytę, nazwiskiem Józef Olszewski, który długi czas stał na czele szajki, niepokojącej śmiałemi kradzieżami Toruń i okolicę i który już dwa razy umknął z więzienia.

Zbiegłszy pierwszy raz z więzienia w Włocławku, kręci się w rozmaitych rolach, aż go przychwyciła przed mniej więcej 12 dniami policja śledcza w Toruniu. Ulokowany na kilka dni w areszcie policyjnym, umknął i stąd po kilkunastu godzinach.

Dopiero w ub. sobotę udało się go przychwycić w mieszkaniu swej kochanki, zamieszkującej na Mokrem. Przyaresztował go tam jeden z najmłodszych wywiadowców Torunia. Jak bezpiecznym czuł się w owej nowej kryjówce, dowodzi wałęsanie się jego o białym dniu po bruku toruńskim, mimo listów gończych.

Z chwilą przyaresztowania tego ptaszka toruńczycy mogą odetchnąć spokojniej.

—** ŚWIECIE. (Ze stosunków szkolnych w powiecie). Mieszkańcy wioski Brzeziny w powiecie świeckim uskarżają się na przykre stosunki, panujące w miejscowej szkole. W szkole tej jest tylko dwóch nauczycieli, zaś jeden z tych łącząc się z Niemcami i wychowując dzieci w języku niemieckim nie ma dostatecznego zaufania wśród miejscowej ludności. Władza szkolna powinna wyjaśnić sprawę nauczania dzieci polskich w tej gminie.

—** CHOJNICE. (Spekulacja ziemią.) W powiecie zaszły, jak donosi „Dz. Chojnicki", w ostatnim czasie już trzy wypadki spekulacją ziemi. Majątek Cisewo kupił adwokat dr Malicki z Warszawy, który prowadzi proceder prawny we Warszawie i jak słychać, zamierza majątek znów sprzedać.

Drugi majątek ziemski Ackerhof wykupiło za 5 i pół miljarda marek jakieś towarzystwo z Warszawy, które majac stosunki w Warszawie, napewno zezwolenie na przewłaszczenie otrzyma. Sprzedaż ta jest dla Chojnic tem boleśniejsza, gdyż majątek ten nadawał się bardzo na parcelację.

Trzeci majątek, to Szlachecka Nowa Cerkiew, obszaru ca. 1600 mórg. Nabyło go 2 ludzi, jeden z nich jest kupcem winiarzem, a drugi podobno technikiem i trudni się handlem.

Odnośne władze winny nareszie położyć kres takiej frymarce ziemią i do majątków tych o przejściowych właścicielach dostosować reforme rolna, nie dając pozwolenia na przewłaszczenie.

(Zamordowane dziecko.) Przed kilku dniami wyszła 12-letnia córka kolejarza L. w pole celem zbierania kłosów i nie wróciła więcej. Rodzice i sasiedzi szukali dziecko w ciągu następnego dnia, lecz nadaremnie. Dopiero w sobotę znaleziono trupa dziecka z przerżniętem gardłem.

—** GDYNIA. (Radość wśród robotników portowych). Z chwilą przybycia okrętu francuskiego, który zamiast do Gdańska towar przywieziony dla Polski postanowił wyładować w Gdyni, zapanowała tam wielka radość wśród robotników. Trudna to była praca, albowiem wyładowanie wielkiego okrętu bez urządzenia maszynowego i środków pomocniczych jest bardzo uciążliwie. W nadziei jednak lepszego zarobku i częstszego przybywania do portu w Gdyni okrętów, praca postępowała ochoczo naprzód. W Gdyni i okolicy panuje obecnie przekonanie, że rząd niezwłocznie wyasygnuje pieniądze na ukończenie portu.

—** GDAŃSK. (Wykrycie tajemniczego wypadku). W listopadzie r. z. stwierdzono zninięcie waluciarza żydowskiego Z. Kurnika z Bydgoszczy.

Policja robiła bezskuteczne poszukiwania.

Przed miesiącem rybacy znaleźli na brzegu morza pod Gdańskiem odzież Z. Kurnika, obecnie zaś wyłowiono z morza zwłoki K.

Stwierdzono, że został on najpierw zamordowany, a potem wrzucony do morza.

Śledztwo naprowadziło na ślad ograbienia w ten sposób jeszcze kilku waluciarzy, których również wrzucono do morza.

Z całej Polski.

—** ŚREM. (Podpalacze przy robocie), Żniwa jeszcze nie ukończone, a już nadchodzą złowrogie wieści o podpalaniu i niszczeniu świeżych plonów. Ze Śremu donoszą, że w Marce, majętności hr. Adama Żółtowskiego, spłonęła wielka stodoła, napełniona tegorocznem żniwem. Poszlaki wskazują na to, że zachodzi tu rozmyślne podpalenie prawdopobnie ze zemsty.

—** OSTRZESZÓW. (Pożar lasu). W ub, tygodniu wybuchł pożar w lesie w rewirze Krupa. Spaliły się 4 morgi lasu oraz zagajenie. Przyczyna pożaru niewiadoma.

—** WYRZYSK. (Kradzież w zamku hr. Bnińskiej). W nocy na niedzielę 19 bm. niewykryci dotąd sprawcy włamali się do zamku hr. Bnińskiej gdzie skradli większą ilość futer, wielkiej wartości stołowizny i innych rzeczy olbrzymiej wartości. Szkody dosięgają setki miljonów.

—** POZNAŃ. (Nieudała demonstracja Związku Lokatorów). W ub. niedzielę zgromadzili się przed lokalem Sekretarjatu Związku Ochrony Lokatorów liczni czonkowie Związku, aby udać się na zabawę. Władze Związku zamierzały przejść pochodem przez miasto celem publicznego zamanifestowania swych postulatów. Tymczasem policja nie dopuściła do skromnego pochodu, wobec czego członkowie Związku zmuszeni zostali udać się do ogrodu „Columbia", gdzie chętnych zabaw odstraszył ulewny deszcz.

—** KATOWICE. (Katastrofa w kopalni). W kopalni Heinitz nastąpił ponownie wypadek wybuchu, który spowodował zapalenie się chodnika. Trzech pracujących w kopalni murarzy zostało zasypanych. Wybuch był tak silny, że dał się odczuć w całem mieście.

—** WARSZAWA. (Wieści o niebywałych urodzajach w Kongresówce). Pisma warszawskie donoszą:

O urodzajach tegorocznych świadczy najlepiej fakt, że wielu włościan nie mogąc pomieścić zbiorów w stodołach, lokuje je w stertach.

To też u każdego niemal najbiedniejszego kmiotka widzieć można po dwie a nawet i trzy sterty zboża.

Wielu też włościan z braku miejsca u siebie, przechowuje zboże u sąsiadów, posiadających więcej miejsca.

Nie brak już na wsiach i żydów, którzy skupują zboże, za które płacą po 400 tysięcy mk. i więcej za korzec.

Rozmaitości.

× **Lodowiec im. uczonego polskiego.** Poselstwo Stanów Zjednoczonych Ameryki półn. zawiadomiło nasze ministerjum spraw zagranicznych, iż urząd geograficzny Stanów Zjednoczonycch uchwalił nazwać ważny lodowiec w Alasce nazwiskiem prof. dr. Eugeniusza Romera. profesora uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, dla uczczenia zasług prof. Romera na polu geografji.

Odznaczenie to jest nie tylko wysokiem wyróżnieniem naszego znakomitego uczonego, ale także uznaniem dla nauki polskiej.

× **Niezwykła przygoda w Alpach.** W jednej z ostatnich niedziel turystka angielska p. Coninx. wspinała się — jak donoszą do londyńskiego „Timesa" z Genewy — na szczyt górski Mönch (13,465 stóp wysokości) w towarzystwie przewodnika Bischoffa, gdy nagle Bischoff poślizgnął się i wpadł w szczelinę lodowca.

Przywiązana do niego sznurem p. Coninx ocaliła się, upadłszy na śnieg i opierając się rękoma o powierzchnię śnieżną. Stopniowo jednak, wyczerpana, zaczęła zsuwać się ku przepaści, co czując zawieszony na sznurze przewodnik, postanowił poświęcić swe życie dla jej ocalenia i zawołał na nią, aby sznur odcięła.

Pani Coninx nie chciała z początku tego uczynić, widząc jednak w końcu, że sama zginie a przewodnika nie ocali, posłuchała powtarzanego wciąć przez Bischoffa wezwania i sznur przecięła.

Sznur jednak, wskutek długiego wahania się turystki, werżnął się tak głęboko w ostry front lodowej przepaści, że zamarzł w nim tak mocno, iż utrzymał ciężar wiszącego człowieka.

Pani Coninx zatem pośpieszyła w dół po ścieżce górskiej, zaalarmowała spotkanych turystów i po trzech godzinach zdołano jeszcze uratować dzielnego przewodnika.

× **Wino „eliksirem długiego życia".** Miasteczko Rainsart we Francji czcić będzie w najbliższych dniach w merostwie i w kościele ukończenie setnego roku życia przez dr. Henryka Colasa, urodzonego w roku 1923.

Dr. Colas był w swoim czasie osobistym lekarzem ks. Ludwika, syna Napoleona III., a w r. 1882 nabył posiadłość ziemską, którą eksploatuje aż do obecnej chwili.

Staruszek ten ma wzrok jeszcze bardzo dobry, a na śniadanie pije codzienne pół litra wina. które nazywa swym „Eliksirem długiego życia."

× **Sproszkowane mleko matczynne dla dzieci.** Z Bostonu donoszą, że dr. Paul Emerson członek miejskiego szpitala pływającego, wynalazł sposób przetwarzania mleka matczynego na proszek, utrzymania go w tym stanie przez długi czas i doprowadzenia znowu do stanu naturalnego przez dodanie wody.

Szpital pływajacy znajduje się na pokładzie dużego wybrakowanego okretu i urządzony jest specjalnie dla dzieci. Dr. Emerson od kilka lat robił w nim próby z przetwarzaniem mleka matczynego na proszek ze względu na fakt, że wielu dzieciom nie służy mleko krowie.

Mleko produkowane przez dr. Nmersona. dało doskonałe rezultaty.

× **Jak Rzymianie patrzyli na tańce.** Za czasów, kiedy słynny Polibjusz żył w Rzymie (przed rokiem 150), starzy Rzymianie kazali nauczać swe dzieci conajwyżej czytać i pisać. Rzymianie nowego kroju powierzali jedynie swą dziatwę greckim pedagogom. Grecy bowiem otworzyli w Rzymie szkoły poezji, wymowy i muzyki. Z czasem stało się to modnem. Znakomite rodziny podzielały stary lub nowy system wychowania. Zawsze atoli panował pewien przesąd przeciwko muzyce i pląsom, które uważano za aktorskie sztuczki, nie odpowiednie dla człowieka dobrze urodzonego.

Scypion Emiliusz, protektor Greków, wyrażał się z oburzeniem o szkole tańca, do której z czasem uczęszczały dziewice i młodzieńcy z arystokratycznych domów. „Gdy mi opowiadano o tem, nie mogłem sobie wprost wyobrazić, ażeby szlachta kazała nauczać swe dzieci podobnych rzeczy; ale mię zaprowadzono do szkoły tańca, spostrzegłem tu ze 100 chłopców i dziewcząt, a w tej liczbie 12-letnie dziecię szlachetnego rodu, syna kandydata, tańczącego przy dźwiękach talerzyków."

Salustiusz, mówiąc o pewnej rzymskiej damie, która miała nieszczególną reputację, powiada: „Grała na lirze, a tańczyła lepiej, niż przystoi na uczciwą kobietę. Jak widzimy, zapatrywanie różnych epok na różne rzeczy są zmienne.

Ze sportu.

Olimpia — Polonia 1:2

Niedzielne zawody w piłkę nożną pomiędzy „Olimpią" (Grudziądz) a „Polonją" (Bydgoszcz) wpadły na korzyść Polonji (1:2).

Gra prowadzona od początku w szybkiem tempie staje się nadzwyczaj ciekawą. Kilka mocnych ataków odpiera dobrze usposobiona obrona „Olimpji".

Atak „Olimpji" bije wprawdzie bramkę ale już za chwilę goście wyrównują porażkę a nawet biją drugą bramkę.

Z Polonji wyróżniła się trójka ataku, podobał się także lewoskrzydłowiec i środkowy pomocnik. Olimpia ma dobre jednostki w swym zespole jak środkowy pomocnik, prawy obrońca, a zwłaszcza doskonały bramkarz. Atak zbyt wolny i zresztą jeszcze niezgrany.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **Eksport grzybów.** Już od lata roku zeszłego rozpoczął się eksport z Polski grzybów do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie na ten towar jest wielki popyt, wobec czego zwiększyła się cena za grzyby. Pionerami eksportu grzybów stali się metodyści amerykańscy, wysłani na Wschód do niesienia pomocy ludności podczas wojny i panujących epidemji.

— **Rozwój przemysłu w Łodzi.** Roczna produkcja przemysłu bawełnianego w Łodzi przedstawia się według ostatnich statystyk w następujący sposób:

Przemysł bawełniany przy 147 proc. uruchomienia przedwojennego przędzalu wyprodukował około 78 140 ton tkaniny.

Przemysł wełniany przy 85 proc. uruchomienia przedwojennego wrzecion zgrzebnych oraz 63,6 proc. uruchomienia przedwojennego wrzecion czesankowych, wyprodukował około 27 300 ton tkaniny.

— **Pobór podatku przemysłowego.** Na podstawie rozporządzeń Min. Skarbu w sprawie pobierania podatku przemysłowego, władze podatkowe I-ej instancji obowiązane będą do przygotowania wniosków, na podstawie których komisja szacunkowa określi przypadający na płatnika podatek. Przewodniczący roześle płatnikom nakazy uiszczenia podatku. Płatnikom przysługuje prawo wniesienia odwołania do komisyj odwoławczych, lecz to nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku w przepisanym terminie.

HERBATA

Z Gdańska donoszą nam, iż ceny za Herbatę Cejlońską wzrosły. Również podrożały znów herbaty indyjskie i Jawańskie. Tańsze gatunki herbat indyjskich nie odznaczały się zbyt szczególną jakością, wskutek czego popyt na nie był bardzo słaby.

KAWA

Dotychczas jeszcze nie ustalono stosunku w cenie między kawą z starego zbioru, a nowego zbioru, gdyż nie wie się jeszcze w jaki sposób zareaguje rząd brazylijski wobec ostatnich zbiorów.

— **Dlaczego akcje spadają?** Przyczyną spadku akcji w sierpniu jest z jednej strony rozporządzenie min. skarbu o dopuszczenie do legalnego handlu walutami obcemi wielu instytucji bankowych oraz wyjazd na wywczasy, letnie wybitniejszych matadorów akcyjnych.

Banki, nie mając możności w swoim czasie dokonywania operacji walutowych, zajęły się grą akcii na giełdach, a po otrzymaniu z powrotem możności interesowania się walutą zaczęły się wyzbywać porfelu akcyjnego. Wówczas to zwiększyła się właśnie w sierpniu podaż akcji na rynku giełdowym.

Z drugiej zaś strony pod nieobecność głównych działaczów akcyjnych słabiej pulsuje popyt na akcje.

Redaktor odpowiedzialny w z. L. Sobociński.
Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.

Za okazane nam wyrazy najgłębszego współczucia przy pogrzebie żony mej i matki naszej

Ś. p. Julianny Miedzianowskiej

składam w imieniu rodzeństwa uczciwemu księdzu dobrodziejowi Kurlandowi i Breskiemu, równocześnie zarządowi i urzędnikom firmy Herzfeld i Viktorius oraz Kupcom Branży Obuwia, Tow. Czytelni dla Kobiet i Tow. Serce Jezusa i wszystkim krewnym i znajomym moje najserdeczniejsze [7527

Bóg zapłać!

Jan Miedzianowski.

Kino Apollo Varieté

Dziś po raz ostatni wyświetla się 1-szą serię sensac. obrazu pod tytułem 6330

Człowiek o lwiej masce

W piątek II serja pod tytułem

»POJDYNEK POD ZIEMIĄ«

UWAGA! O godz. 4 przedstaw. dla dzieci.

Teatr świetlny Varieté ORZEŁ

3 szlagiery! 3 szlagiery!

I. Maks Linder w 7 lat nieszczęść

II. Maurice Renaud w Prawda

III. 3 Miletców [6302

akrob. zespół polski.

Narodowe Zjednoczenie Mieszczańskie

Sekretarjat dla Pomorza — Grudziądz - Długa 19/20.

Czynny w dnie powszednie od godz. 10³⁰ — 12³⁰

Udziela porad i informacji, przyjmuje zapisy i wpłaty. — Szan. Członków uprasza się o wpłacenie wkładek na lipiec (8 tysięcy) i na sierpień i wrzesień (10 tysięcy mk.) do Sekretarjatu lub na tegoż konto w P. K. O. 202568 Poznań.

7519 **Zarząd Wojewódzki.**

Ogłoszenie.

Szefostwo Intendentury O. K. VIII. w Toruniu rozpisuje na dzień **29 sierpnia br.**

Konkurs

na dostawę: 8.000 ctr. mąki, 10.000 ctr żyta, 1000 ctr. pszenicy i 30.000 ctr. owsa.

Oferty należy składać w Komisji Przetargowej Szefostwa Intendentury O. K. VIII., koszary Piłsudskiego do dnia 28 sierpnia 1923 r.

Oryginalne wezwanie do składania ofert jakoteż szczegółowe warunki oglądać można w Szefostwie Intendentury O. K. VIII. Ref. Żywnościowy pokój nr. 83, w Kierownictwie Rejonu Intendentury, Toruń, Bydgoszcz i Grudziądz, w Okręgowym Zakł. Gosp. Nr VIII. Toruń, R. Z. G. Toruń, Bydgoszcz i Grudziądz, oraz we wszystkich Szefostwach Intendentur innych D. O. K. [6296

We wszystkich wymienionych urzędach mogą ewentualni reflektanci otrzymać przepisowe formularze ofert.

Szefostwo Intendentury Ok. VIII. Ldz. 23793/Int. Żywn.

Poszukujemy

natychmiast ewentl. później bez lub z meblami

większego mieszkania

Oferty uprasza się skierować do Tow. Akc. Herzfeld & Victorius w Grudziądzu. [6260

Okazja! Tylko krótki czas!

Metalporcelanę

można nabyć po cenach fabrycznych

w Centrali Samochodów, Plac 23 Stycznia 2-3. 6289

Sprzedaże

Motor benzynowy

5 K. M., powietrzem chłodzony, kompletny, gotowy do zapędu, na sprzedaż. Do obejrzenia w fabryce nagrobków. **Bielawski,** Rzezalniana 15. [7523

2 dziecięce

łóżka

żelazne z mosiężnemi sztabami i materacem, kapelusz składany (prawie nowy), do oddania Plac 23 Stycznia 18, (dom boczny) [6286

Pokój

stołowy do sprzedania. Sienkiewicza 8, 1 piętro. [7516

Na sprzedaż: mundur ofic. z płaszcz., czapką i paskiem, 2 palta zimowe, kostjum damski, bociki wysokie, kapelusze męskie, kamizelka futrowana. [7526 Ks. Budkiewicza 16, I pr.

Dobre

futro męskie

okazyjnie tanio na sprzedaż. Mistrz krawiecki **Pańka,** Chełmińska nr. 30. [7521

Kupno

Maneż

3 konny, w dobrym stanie, kupię Wacław Kiełpiński Wieniorki, pow. Grudziądz. [6227

Zakupuję

na eksport jako komisjoner od zaraz do 20 października r. b. każdą ilość oddzielnie w/g gonowo dobrze wyrosłych czystych rychłych

kartofli

Oferty z podaniem ceny uprasza **A. Philipp, Załęże,** p. Kartuzy. [7524

2 większe walizki

kupię. Łaskawe zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 1000.

Posady

Ogrodowy, 33 lat, żonaty, bezdzietny, długoletnie pierwszorzędne świadectwa, władający językiem polskim i niemieckim tak w słowie jak piśmie,

poszukuje

posady

jako leśniczy pomocniczy, leśniczy samodzielny lub rewirowy. Łask. zgłoszenia uprasza się przesłać do Głosu Pomorskiego pod nr. 7518.

Stenotypistka

biegła w polskiem i niemieckiem potrzebna od zaraz. Zgłoszenia tylko piśmienne.

Lemański & Szubarga, Szewska 28. [6299

Potrzebna

panienka do bufetu

Hotel Warszawski. 7639

Mieszkania

Poszukuje od 1. 9. 23. w pobliżu sądu

1 większego lub 2 mniejszych elegancko umeblowanych

pokoi

Oferty uprasza się nadesłać do adm. Głosu Pomorskiego do 28 bm. pod **Sędzia Woźniak.** 6295

Przyjmię dzieci szkolne na stancję całem utrzymaniem Grudziądz, Tuszewska Grobla nr. 16, podwórze I piętro (od 1. 9. 23 r.)

Zguby

Zgubiłem!

Wykaz osobisty, książeczkę wojskową, zameldowanie procedery i kwit na patent od Kasy Skarbowej na nazwisko Wacław Gołebiewski. 7515

Łask znalazce uprzejmie proszę o zwrot takowych za wysokiem wynagrodzeniem ulica Chełmińska 81.

Obwieszczenie.

Kierownictwo Rejonu Inżynierji i Saperów Grudziądz ogłasza

przetarg

na remont kotłów parowych, maszyn i pomp w pralni garnizonowej w Grudziądzu. Oferty należycie ostemplowane wraz z kwitem na opłacone wadjum w wysokości 1% od ofertowanej sumy w kopertach tylko zalakowanych z napisem „Oferta na remont kotłów parowych, maszyn i pomp pralni garnizonowej w Grudziądzu" składać należy do Kierownictwa Rejonu Inż. i Sap. w Grudziądzu do dnia 1 września br. do godz. 10-tej. Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz 11-tej.

Warunki ogólne obowiązujące przedsiębiorców przy wykonaniu robót są do przejrzenia w godzinach od 10-ej do 12-ej, blankiety ofertowe do nabycia za zwrotem kosztów.

Oferty oddane bez złożonego wadjum nie będą uwzględniane.

Kierownictwo Rejonu zastrzega sobie prawo wyboru i zatwierdzenia deklaracji najdogodniejszej.

W dniu 3 września b. r. odbędzie się na podobnych warunkach przetarg na
1. Prace blacharskie
2. Prace dekarskie
3. Prace malarskie w piekarni

w Rejonowym Zakładzie Gospodarczym w Grudziądzu. Złożenie ofert do godz. 10-tej, otwarcie ofert w tymże dniu o godz. 11-tej.

P. o. Kierownika Rejonu Inżynierji i Saperów
(—) **Hann**
U. W. VIII. r. inż.

„Materjał Budowlany"

Tow. Akc. w Poznaniu

ODDZIAŁ w TORUNIU

ul. Król. Jadwigi, róg W. Garbar

Adr. telegr. „MABU" — Tel. 643

dostarcza ze swej składnicy, wzgl. wagonowo wprost z fabryki po cenach konkurencyjnych:

Cement	portlandzki, reprezentowanej fabryki „Wiek" jakości przekraczający normy niem. i angielsk.
Wapno	budowlane w kawałkach oraz hydrauliczne
Cegłę	zwyczajną, balkonową i płyty cegłowe
Pustaki	„Westfahla", „Foerstera" i „Kleina"
Dachówkę	-karpiówkę
Gips	murarski
Papę	dachową oraz izolacyjną
Smołę	destylowaną
Lepnik	w dobrym gatunku
Trzcinę	sufitową
Gwoździe	kwadratowe
Drut	palony 1½ i 2 mm.
Cegłę	zwyczajną, tonówkę i balkonową
Płyty	cegłowe. [6191

Sprzedam natychmiast z powodu przeprowadzki różne sprzęty gospodarcze. [7525 **konia z wozem i półszorkami krowę dojną, słomę, siano, drzewo, dachówki, cegłę, łaty dachowe, morgę pszenicy na pniu, półszorki wyjazdowe na jednego konia i inne rzeczy Majewicz,** Tuszewo-Kolonia

---

Ia Węgiel opałowy

orzech I poleca dla mniej zamożnych **dopóki zapas starczy** po

65.000 marek za centnar.

Pomorska Centrala Opałowa i Budowlana

W. Stasiewski i M. Szumski Grudziądz, Groblowa 19. Telefon nr. 322.

6298

DOM

I piętrowy w Grudziądzu SPRZEDAM zaraz bardzo korzystnie z powodu wyjazdu.

Wiadomość **Małe Tarpno,** Nowowiejska 11. **KARWACKI.** 6531

Pies (wilk)

wabi się „Midas", marka podatkowa 1875, zaginął. Za wysoką nagrodą zwrócić Groblowa nr. 19, part lewo. [7522

Zgubiono

tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne na imię **Kazimierza Gojdzia.** Zwrócić Nadgórna nr. 7. [7528

Wróciłem

Dr. Zambrzycki

Specjalista w chorobach wewnętrznych i nerwowych

Przyjmuje od 11—1 i 4—6

Zakład radjologiczny: prześwietlenie, naświetlanie i zajęcie promieniami rentgenowskiemi. **Lampa kwarcowa Diatermja. GRUDZIĄDZ,** Stara 24, 2 ptr.

Poszukujemy od zaraz

książkowego (wej)

bilansistę (kę)

który (a) zupełnie samodzielnie pracuje, załatwia korespondencje po polsku i niemiecku i pisze na maszynie. — Oferty z podaniem warunków odpisem świadectw i dnia objęcia posady upraszają [6214

Piotrowski i S-ka

Kruszwica

Handel żelaza i tow. kolonjalnych, warsztat rep. i składnica maszyn rolniczych i parowych.

Czeladników ciesielskich i robotników

poszukuje od zaraz 6301

Biuro Budowlane Wahl, Nadgórna 41/42.

Książkowa i korespondentka

z pięknym charakterem pisma, biegła i doświadczona w prowadzeniu ksiąg oraz korespondencji polskiej i niemieckiej, potrzebna od 15. IX. 23 r.

St. Bronikowski Grudziądz

fabryka wódek i likierów. 6265

Wielka konkurencja!!!

Najtaniej kupisz różne towary tylko w

Jarmarku Chrześcijańskim

ulica Groblowa nr. 3 (dawniej hala licytacyjna Daniela) 7517

Każdy powinien sprawdzić ceny i przekonać się, że najtańszem źródłem zakupu jest **„Jarmark Chrześcijański". Sprzedaż odbywa się codziennie.**

DOM

I piętrowy w Grudziądzu **SPRZEDAM** lub **ZAMIENIĘ** **na skład kolonjalno spożywczy.** Wiadomość **Małe Tarpno,** Nowowiejska 11. **KARWACKI.** 7542

Szmaty

czyste do czyszczenia maszyn kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drarkunia Pomorska.

BANK LUDOWY

Sp. z odpowiedzialn. nieogran. **Założony w roku 1890. GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.**

Załatwia sleceniа bankowe, Przyjmuje wkładki i oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczki na zastaw przedm. złotych i srebrnych